

Wystarczy ci mojej ?aski

W dzisiejszej homilii mo?emy zatrzyma? si? na chwil? szczególnie przy II Li?cie ?w. Paw?a Aposto?a do Koryntian.

?w. Pawe?, jako jedyny w?ród Aposto?ów, nie nale?a? do grona tych dwunastu, którzy przez trzy lata towarzyszyli Jezusowi w swoim w?drowaniu przez Palestyn? i byli ?wiadkami ?wiat?a Jego nauki i mocy Jego cudów.

Szawe?, bo tak Pawe? si? nazywa? zanim si? nawróci?, by? faryzeuszem, nale?a? wi?c do przeciwników Chrystusa i Jego nauki.

By? jednak cz?owiekiem uczciwym. Dlatego Bóg móg? w??czy? go w realizowanie Swego planu, wed?ug którego Pawe? mia? si? sta? Aposto?em narodów.

Do tego celu Bóg obdarzy? go nadzwyczajnymi ?askami.

Na drodze do Damaszku Chrystus objawi? si? mu osobi?cie w chwale, pytaj?c go: „Szawle, Szawle, czemu mnie prze?ladujesz?”. Wtedy Szawe? straci? wzrok, ale otrzyma? Bo?e ?wiat?o. Nawróci? si? i zaanga?owa? si? na ca?ego, aby ?wiadczy? o Chrystusie i budowa? Ko?ciół. Pó?niej Bóg podarowa? mu szczególne do?wiadczenie mistyczne, wynosz?c go – jak Pawe? pisze – a? do kontemplacji trzeciego Nieba.

W zwi?zku z tym Pawe? móg?by poczu? si? kim? lepszym od tych, którzy tak wielkiej ?aski nie otrzymali.

Ale Bóg, który wie jak niebezpieczne mo?e by? ka?de pyszne nastawienie, zadba?, aby Pawe? nie mia? powodów do wynoszenia siebie ponad innych i da? mu – jak Aposto? pisze – o?cie? dla cia?a.

Nie wiemy, co konkretnie by?o tym o?cieniem, ale na pewno by?a to jaka? nieprzyjemna dolegliwo??. Dlatego Pawe? prosi? Boga trzy razy o wyzwolenie, a Pan mu odpowiada?: „Wystarczy ci mojej ?aski. Moc, bowiem w s?abo?ci si? doskonali”.

To, co Pawe? prze?y?, jest te? wa?ne dla nas.

Równie? my nosimy w swoich cia?ach ró?ne s?abo?ci, których bardzo ch?tnie by?my si? pozbyli. Przede wszystkim ci, którzy nie nale?? do najm?odszych czuj?, ?e z biegiem lat tu co? dolega, tam te? co? dolega, ?e ci?gle co? nowego dolega

Nie chodzi tylko o cierpienia fizyczne. S? te? cierpienia psychiczne i inne. Czasem bli?ni mog? nas rozczarowa?. Relacja z nimi mo?e sta? si? trudna i d?ugo nie polepsza? si? mimo szczerych stara?.

Wtedy narzekamy, bo taka jest nasza natura. Bóg nie stworzy? nas, aby chorowa? i cierpie?,

lecz aby cieszy? si? ?yciem.

Czasem zadajemy sobie pytanie: „Dlaczego Bóg dopuszcza cierpienia?”

W?a?ciwie tylko Bóg dobrze o tym wie. Mo?emy jednak, z pomoc? ?w. Paw?a, zrozumie? jeden z powodów. Poprzez ró?ne cierpienia Bóg zapobiega naszym uniesieniom i popadaniu w pych?.

Cz?owiek zdrowy, silny, inteligentny, przystojny ?atwo wierzy w siebie. Mo?e my?le?, ?e sam poradzi sobie w ?yciu, ?e sam potrafi zrobi? wspania?? karier?, zbudowa? dobr? rodzin?, zarobi? du?o pieni?dzy, rozwi?za? wszystkie problemy...

O Bogu ?atwo zapomina, bo Bóg wydaje mu si? niepotrzebny.

Taki cz?owiek nie wie, w jakim niebezpiecze?stwie si? znajduje. Oddalaj?c si? od Boga staje si? podatny na wp?ywy Z?ego.

Wtedy Bóg, który kocha go jak Swoje dziecko, pozwala mu spotka? cierpienie.

Nieraz zdarza si? jaki? wypadek lub zjawia si? jaka? choroba, w pracy sprawy zaczynaj? si? ?le uk?ada?, w rodzinie powstaj? k?opoty z ma??onkiem lub z dzie?mi. Cz?owiek znajduje si? w szpitalu lub na bezrobociu, czuje si? osamotniony i nagle w jego oczach ?wiat wygl?da ca?kiem inaczej ni? przedtem.

Wtedy mo?e zacz?? przejawia? agresj? lub pogr??y? si? w smutku, a nawet popa?? w depresj?.

W takich sytuacjach mo?na natomiast rozpozna? dzwonek Bo?ego budzika, który wzywa do sprawdzenia, czy w hierarchii warto?ci naszego ?ycia co? si? nie przesun??o.

Czy Bóg jest jeszcze na w?a?ciwym miejscu? Czy Jego miejsce nie zaj??y praca lub studia, kariera lub rodzina, pieni?dze, komputer, telewizja czy sport?

Mo?e wtedy by? to czas b?ogos?awiony, w którym cz?owiek poprawi swoje ?ycie, zacznie ?y? lepiej – dla Boga i dla bli?nich.

?w. Pawe? zaprasza nas do pozytywnego patrzenia i oceniania sytuacji, w których cierpimy i czujemy si? s?abi lub przegrani. Widzi w nich szans?, aby Chrystus móg? rosn?? w nas i silniej si? wyrazi? przez nas.

Wszyscy mamy jeszcze w pami?ci cz?owieka, w którym s?owa ?w. Paw?a: „Ilekro? nie domagam, tylekro? jestem mocny” zosta?y wspaniale zrealizowane

Tym cz?owiekiem by? ?wi?ty Jan Pawe? II.

Przy narastaj?cych dolegliwo?ciach, które ograniczaj? jego mo?liwo?ci pracy i dzia?ania, Ojciec ?wi?ty nigdy nie narzeka?, nigdy nie sta? si? ani agresywny, ani smutny. Z odwag?, z zaufaniem w Bo?? pomoc i z ogromn? cierpliwo?ci? szed? drog? przeznaczon? przez Boga do ko?ca. I

wygra?.

Dzisiaj ?w. Pawe? zaprasza równie? i nas do tego, aby patrze? pozytywnie na to wszystko, co mo?e nam dolega? lub nas dr?czy?.

Kiedy przyjmujemy to ze ?wiadomo?ci?, ?e ka?dy krzy? ma dwie strony: jedna jest ju? zawsze zaj?ta przez Jezusa, a druga wolna dla nas, mo?emy przyj?? ka?de cierpienie, jako wielk? szans? ?ycia w g??bokiej jedno?ci z Chrystusem.

Nie wiemy, co Bóg przewiduje dla nas w przysz?o?ci...

B?d?my gotowi przyj?? ka?d? sytuacj?, równie? gdyby by?a bardzo trudna, powtarzaj?c za ?w. Paw?em i za przyk?adem Jana Paw?a II: „Ilekro? nie domagam, tylekro? jestem mocny”. „Wystarczy ci mojej łaski. Moc w s?abo?ci si? doskonali”.

Ks. Roberto